

KAMILLA DOLIŃSKA\*, JULITA MAKARO\*\*

## Wielokulturowy Wrocław – między kreacją, wyobrażeniem a rzeczywistością

### Wstęp

Ważnym punktem w naukowej dyskusji nad procesami demokratyzacji zachodzącymi w Polsce po 1989 roku była, i bez wątpienia nadal jest, kwestia zróżnicowania etnicznego polskiego społeczeństwa. Powiązana z nią nierzadko – nie orzekając w tym miejscu o zasadności takiego posunięcia – wielokulturowość wybrzmiewała w licznych pytaniach, na które odpowiedzi miałyby przybliżać ocenę kondycji polskiego społeczeństwa mierzoną chociażby stopniem instytucjonalizacji różnicy etnicznej oraz poziomem otwartości i tolerancji względem tego rodzaju odmienności – zarówno tych „starych”, rodzimych, dotychczas ukrytych w domowym zaciszu, jak i „nowych”, ujawniających się w wyniku wzmożonych procesów migracyjnych. Już w drugiej połowie lat 90. wielokulturowość stała się „naszym», a nie »cudzym« problemem” (Kempny, Kapciak, Łodziński, 1997: 7). W analizie dokonujących się w wymiarze etnicznym przemian oraz formułowanych prognozach należało mieć na uwadze dwie kwestie: po pierwsze – sprzyjający kontekst społeczno-polityczny dla uznania różnic etnicznych, wytworzony nie tylko z uwagi na zobowiązania wynikające z obecności Polski w strukturach europejskich, ale również deklarowaną wówczas potrzebę zadośćuczynienia za politykę homogenizacji narodu polskiego, przywoływaną pamięć przeszłości i dziedzictwo historyczne oraz obawę przed ewentualnym konfliktem etnicznym (Łodziński, 2011) oraz, po drugie – „ożywianie” dotychczas nieobecnych, marginalizowanych tożsamości etnicznych, ale i przeobrażenia dokonujące się w obrębie samych mniejszości, związane z wyłanianiem się kategorii „nowych” przedstawicieli tychże mniejszości – przygotowanych ideologicznie i organizacyjnie m.in. do umacniania ich odrębności, w tym instytucjonalnej (Sadowski, 2007: 533–535). Chociażby już z tych dwóch powodów diagnozę stanu polskiego społeczeństwa w końcówce lat 90. XX wieku, jako będącego „u progu wielokulturowości” (Kempny, Kapciak, Łodziński, 1997), można uznać za uzasadnioną.

Z perspektywy czasu warto postawić pytanie o współczesny stan i charakterystykę owej antycypowanej wówczas wielokulturowości, a w poszukiwaniu odpowiedzi – odwoływać się nie tylko do wymiaru narodowego, ale również regionalnego i lokalnego.

---

\* Dr Kamilla Dolińska (kamilla.dolinska@uwr.edu.pl) – Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

\*\* Dr hab. Julita Makaro (julita.makaro@uwr.edu.pl) – Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

W nich bowiem niejednokrotnie jak w soczewce skupiają się zarówno problemy pozwalające określać dany stan/sytuację społeczną mianem wielokulturowości, zarówno z perspektywy naukowej, jak i potocznej, związanej z codziennym doświadczaniem różnicy etnicznej. Areną „wielokulturowych” procesów wydają się być głównie duże miasta z racji obecności i aktywności w przestrzeni publicznej zarówno przedstawicieli mniejszości, jak i coraz liczniej przybywających obcokrajowców. Akceptacja różnicy „akceptowalnej” skłania do wykorzystania na tej arenie figury miasta wielokulturowego, która „już nie tylko w dyskursach lokalnych (...) jest w naszym kraju stosunkowo nowym zjawiskiem, szybko zyskującym na popularności” (Makaro, 2016: 443–444). Sprzyja temu bez wątpienia pozytywna waloryzacja wielokulturowości, o czym świadczą zarówno inicjatywy władz municypalnych kreujących wielokulturowość jako markę, jak i społeczne podzielane, nierzadko masowo, przekonania. Z powyższych względów zdecydowaliśmy się skoncentrować nasze rozważania, co zapowiada tytuł artykułu, na wielokulturowości Wrocławia – miasta, które swą współczesną tożsamość lokalną oparło m.in. na tym właśnie atrybucie. Przyjmując, że tak realnie, jak i symbolicznie pojmowaną „wrocławską wielokulturowość” można próbować rekonstruować w oparciu o stan zróżnicowania etnicznego mieszkańców, miejskie idee i narracje, jak również społeczne przekonania, stawiamy sobie za cel: po pierwsze, przybliżenie polityki władz municypalnych w zakresie promowania i umacniania jego wizerunku jako wielokulturowego, otwartego i tolerancyjnego „miasta spotkań” (*kreacja*), po drugie, ocenę wrocławskiej wielokulturowości i wybranych jej aspektów wyartykułowana przez mieszkańców Wrocławia (*wyobrażenia*), oraz, po trzecie, scharakteryzowanie zróżnicowania struktury społecznej mieszkańców Wrocławia i jej przemian dokonujących się głównie w wyniku napływu Ukraińców (*rzeczywistość*). Bazę empiryczną stanowią dla nas wyniki badań własnych, zrealizowanych w 2011 roku<sup>2</sup>, oraz dwóch edycji Wrocławskiej Diagnozy Społecznej – z roku 2014 oraz 2017<sup>3</sup>, a także zgromadzone dane wtórne.

<sup>2</sup> Badania realizowane były dwuetapowo w 2011 roku w ramach projektu „Wielokulturowość Wrocławia w opiniach mieszkańców miasta”: etap I – badania jakościowe, etap II – badania CATI sfinansowane w ramach II Konkursu na Wewnętrzne Projekty Badawcze na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego 1526/M/IS/11. W ramach reprezentatywnych badań CATI zrealizowano 429 wywiadów – przy standardowym poziomie ufności (0,95) i frakcji (0,5); błąd statystyczny nie przekroczył 5%. Dobór badanych odbywał się przez proste losowanie dwustopniowe. Rezultaty obu etapów badań zostały opublikowane w monografii *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*.

<sup>3</sup> Projekt badawczy sfinansowany ze środków budżetowych Urzędu Miasta Wrocławia, w ramach współpracy naukowej realizowanej przez Gminę Wrocław i Uniwersytet Wrocławski. Kierownik projektu: dr Jacek Pluta. W przeprowadzonym badaniu zastosowano technikę pomiaru CAPI; zastosowano schemat (Random Route) oparty na losowym doborze tzw. punktów startowych i narzuconym ankierowemu algorytmie poszukiwania punktów lokalowych i doboru respondenta

### Wielokulturowość – w stronę teorii

Uchwycenie wrocławskiej wielokulturowości pomiędzy różnymi jej wymiarami jest pochodną przyjęcia określonej systematyzacji ujęć i wymiarów samej wielokulturowości, uwrażliwiających badacza nie tylko na różnorodność zjawisk, procesów i kontekstów je dookreślających, ale również na konieczność świadomego ich wykorzystania w procesie orzekania o stanie wielokulturowości tak w lokalnym, jak i regionalnym oraz narodowym kontekście. Mając na uwadze podmiotowe, pojęciowo-znaczeniowe oraz genealogiczno-ekologiczne ujęcie wielokulturowości (Dolińska, Makaro, 2013: 11–22), należy wywołać dwa z nich, szczególnie ważne dla przedstawionych w dalszej części ustaleń<sup>4</sup>.

Genealogiczno-ekologiczny zakres orzekania o wielokulturowości uczula teoretyków i badaczy na jej rodowód, a zarazem i specyfikę. Ujawnia się ona, po pierwsze – w społeczeństwach formalnie zdefiniowanych jako wielokulturowe (Kanada i Australia<sup>5</sup>), po drugie – w społeczeństwach Europy Zachodniej o imigranckim rodowodzie, w których dają o sobie znać również współczesne dążenia mniejszości narodowych i grup etnicznych do uzyskania suwerenności, a imigrantów i uchodźców do poszukiwania „szans przeżycia”, oraz, po trzecie – w społeczeństwach Europy Środkowo-Wschodniej, w których wielokulturowość „ujawniała się” właśnie w wyniku procesów demokratyzacji, związanej z nimi wolności i równości (Śliz, 2017: 41–46). Kategoria uformowana poza Europą, z czasem – uwzględniając chronologię zdarzeń – „została na ogół bezkrytycznie przeniesiona do warunków krajów europejskich” (Sadowski, 2016: 72) – wpraw zachodnich, a potem środkowo-wschodnich. Przy czym dwie odsłony europejskiej wielokulturowości uprawomocniane były głównie poprzez odwołanie do dominujących, acz odrębnych w Europie Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, modeli narodu (obywatelskiego *versus* społeczno-kulturowego) oraz proveniencji grup mniejszościowych (Dolińska, Makaro, 2013: 19). Należy mieć również na uwadze, że w krajach sytuujących się do lat 90. po wschodniej stronie żelaznej kurtyny „odblokowanie »zamrożonej« pod internacjonalistycznym totalitaryzmem wielokulturowości i wieloetniczności” (Kurczewska, 1997: 40) dokonywało się w oparciu o dwie strategie: pierwsza z nich dotyczyła państw wieloetnicznych, a druga – homogenicznych. Dla pierwszej charakterystyczny był antagonizm polityczny, wyrażany w postaci konfliktów zbrojnych, których często ostatecz-

---

w gospodarstwie domowym (z kontrolą proporcji wieku i płci). Założona wielkość próby, 2000 wywiadów (zrealizowanych 2001), została podzielona proporcjonalnie do liczby mieszkańców w przedziale wieku 15–80 lat z danego rejonu badań.

<sup>4</sup> O przyjęciu założenia – w odwołaniu do ujęcia podmiotowego – iż o istocie wielokulturowości stanowią różnice etniczne, świadczy zarówno podmiot, jak i przedmiot niniejszych rozważań.

<sup>5</sup> Niejednokrotnie do tej kategorii społeczeństw wielokulturowych zaliczane są również Stany Zjednoczone, choć zdaniem Anny Śliz ich właściwą/adekwatną własnością jest pluralizm kulturowy [2017: 45–46].

nym wynikiem były protopaństwa<sup>6</sup>; dla drugiej – polityczna artykulacja różnicy etnicznej i w konsekwencji egzekwowanie kolektywnych praw politycznych w warunkach względnej homogeniczności kulturowej i politycznej (ibidem). Specyfika państw postkomunistycznych, a zwłaszcza Polski – jako kraju najbardziej homogenicznego w Europie – nadaje zatem wielokulturowości w nich diagnozowanej odmienny rys, co rzutuje na jej regionalne i lokalne warianty.

Pojęciowo-znaczeniowy zakres wielokulturowości uwrażliwia z kolei na konieczność wyróżniania różnych wymiarów wielokulturowości, odsyłających do odmiennych zjawisk społecznych i, w konsekwencji, odmiennych strategii badawczych: realnego zróżnicowania etnicznego, poziomu świadomościowego, politycznego oraz marketingowego (Dolińska, Makaro, 2011). Trzy z nich, wyjąwszy polityczny, wyznaczają ramy naszej refleksji. W przypadku realnego zróżnicowania etnicznego kluczowy staje się jego stopień – wielość kultur, a także ich reprezentantów, dająca się określić w określonym porządku społeczno-przestrzennym. Drugi wymiar odsyła do jednostkowego doświadczenia różnicy etnicznej, z zastrzeżeniem uznania jej obecności – w różnym stopniu i skali – za sytuację wpisaną w codzienność i tę codzienność konstytuującą; przy czym świadomość ta może kształtować się również niezależnie od obiektywnie orzeczonego stanu zróżnicowania etnicznego. Podobnie rzecz ma się z wymiarem marketingowym, którego istotą jest promocja miast, regionów i krajów jako „wyposażonych” w wielokulturowość, niekoniecznie tę realną, zobiektywizowaną (Dolińska, Makaro, 2013: 14–16, 22–26).

Wspomnianą „niewspółmierność” stanu społecznej świadomości i realnej obecności odmienności etnicznych da się wyjaśnić, jeśli połączymy wielokulturowość z wyobrażeniami różnic etnicznych, które funkcjonują niejako obok konkretnych układów etnicznych, relacji międzykulturowych lub rozwiązań politycznych – zatem, jeśli jako jedną z form jej obecności „określi[my] jako wytwarzanie interpretacji (wyobrażeń) różnicy”, a jej indywidualne, „potoczne” rozumienie uznamy za fakt kulturowy (Wojakowski, 2018: 17–18). Tego rodzaju strategia sprzęgnięta jest z uznaniem wielokulturowości jako ideału aksjologicznego (Majcherek, 2008, Dolińska, Makaro, 2013), który stanowi pożądaną formułę życia społecznego – prowokuje tym samym do poszukiwania różnych jej wariantów pozwalających uzasadnić jego realizację. Jedną z nich jest z pewnością wielokulturowość marketingowa – promocja różnorodności i budowanie, w oparciu o nią, marki. Wykorzystując zasoby symboliczne, materialne i społeczne, władze „[na] arenie marketingu terytorialnego (...) realizują proces [jej] konstruowania (...), którego celem nadrzędnym jest podniesienie wewnętrznej i zewnętrznej rozpoznawalności i akceptacji jednostki osadniczej” – tak dla mieszkańców, jak i turystów (Porczyński, 2018:

<sup>6</sup> Byłe republiki radzieckie w Azji Środkowej

163–164). Wielokulturowość promowana jako współczesna własność miasta/regionu/państwa, niejednokrotnie zakorzeniona w przeszłości, jest materia, z której powstaje narracja o nim i w oparciu o którą konstruowana jest jego tożsamość – mieszkańcy i turyści nierzadko ją reprodukują.

Mając na względzie jednak zasoby, w oparciu o które wielokulturowość marketingowa jest „wywoływana”, a także narzędzia służące jej realizacji (m.in. wystawy, koncerty, dni kultur, oferta handlowo-gastronomiczna), nie jest możliwe pominięcie jej negatywnych następstw – zwłaszcza tam, gdzie w społeczno-kulturowym krajobrazie państw europejskich mamy do czynienia z uprzywilejowaniem rodzimej grupy etnicznej, a mniejszości stanowią margines struktury społecznej. Jednym z tych następstw jest umacnianie dominującej i normotwórczej pozycji jednej z grup oraz związany z tym faktem hierarchiczny pluralizm – odtwarzanie nierówności i naturalizowanie hierarchii między wspólnotami (Pasięka, 2013a, 2013b); jako drugie wskazać należy natomiast nieprzygotowanie na realną wielokulturowość i związane z nią problemy – wszak pozytywny autostereotyp mieszkańców kraju/regionu/miasta, których cechuje otwartość i tolerancja (nierządkiem wynikająca z „wielokulturowej tradycji”), nie stanowi gwarancji reprodukcji go w działaniu, zwłaszcza w sytuacji, gdy Inni etnicznie staną się faktycznym „elementem codziennej rzeczywistości” (Dolińska, Makaro, 2013: 136).

Wskazane problemy dały się zaobserwować w procesie ideowego, a zarazem i społecznego sankcjonowania wielokulturowości w Polsce od lat 90. Dziś wciąż aktualna pozostaje teza, „że tym, co wydaje się problematyczne w polskim dyskursie publicznym, jest nie tylko odbieranie prawa do bycia innym, ale także odbieranie prawa przynależności do tego, co wspólne. Nadanie »innym« (...) miana kulturowej mniejszości wyklucza ich z narodowo-obywatelskiej wspólnoty, nie narusza istniejących hierarchii i nie prowadzi do bardziej inkluzywnej kultury narodowej (Pasięka, 2013b: 137). Przy tym sama różnica etniczna coraz bardziej uwidacznia się jako wewnętrznie zróżnicowana – z jednej strony „akceptowalna”, stanowiąca budulec wielokulturowości „pożądaną”<sup>7</sup>, jest chętnie przywoływana na rzecz potwierdzenia otwartości i tolerancji; z drugiej – „nieakceptowalna”, konstytuująca wielokulturowość „niepożądaną, stanowi ostrzeżenie przed tym, co obce i niebezpieczne, a ujawnia się głównie w wyniku bardziej antycypowanego niż realnego napływu „obcych zewnętrznych”: uchodźców, zwłaszcza z Afryki i Bliskiego Wschodu”<sup>8</sup> (Dolińska, 2016: 439–440).

<sup>7</sup> Konstytuują ją głównie „Inni wewnętrzni” (uznane mniejszości narodowe i etniczne) i „zewnętrzni” (głównie migrantów z krajów rozwiniętych, rzadziej z byłego ZSRR).

<sup>8</sup> Wliczają się do tej kategorii wielokulturowości również „obcy wewnętrzni” – grupy mniejszościowe, które z uwagi na daleko zdefiniowaną społecznie odmierność (np. Romowie), albo podejmowaną aktywność i wysuwane „roszczenia” (Ślązacy), nie są akceptowane.

### Wielokulturowy Wrocław – kreacja

Współczesne zjawisko opisywane jako „wrocławska wielokulturowość” powinno być rozpatrywane w krótkiej perspektywie czasowej, której początek wyznacza wspomniany już przełom roku 1989. W jego charakterystyce uwzględnić należy obie zmienne, o których pisałyśmy – ożywienie etniczne oraz procesy migracyjne – bowiem były one z pewnością katalizatorem wielokulturowości stolicy Dolnego Śląska. Jednak w rekonstrukcji procesu kształtowania się tego fenomenu społecznego uwzględnić należy przede wszystkim własności lokalne. Są wśród nich miejskie idee i narracje, obecne choćby w oficjalnych dokumentach municypalnych, stanowiące źródło nowego spoiwa wrocławskiej wspólnoty.

W powojennym czasie oficjalnie tożsamość Wrocławia fundowano na micie pias-towskim, który przez odwołania do odległej historii miasta uzasadniał jego „odzyskanie” i obecność w nim nowych mieszkańców (Kłopot, 2012). Nieoficjalnie, trochę równolegle, budował się mit lwowskiego miasta będącego deponentem *genius loci* Lwowa (Makaro, 2015). Osłabienie tych narracji, a nawet zakwestionowanie, stało się od początku lat 90. XX wieku udziałem samorządów, przed którymi stanęło wyzwanie zarządzania materialną i symboliczną substancją miejską.

W sferze niematerialnej pierwsze refleksje podejmowano na temat wielokulturowego dziedzictwa, teoretycznie dostrzegając jego różnorodność, praktycznie jednak dowartościowując pierwiastek niemiecki. Dzisiejszemu czytelnikowi warto przypomnieć, jak ówczesnie opisywano zróżnicowanie etniczne miasta: „Jakie nacje rozkręcają interesy we Wrocławiu? Odpowiedź na to pytanie, jakkolwiek interesująca, może być tylko przybliżona. Jest sporo Anglików i Amerykanów. Dużo Holendrów i Duńców, silna grupa norweska. Jak na więzi historyczne, zadziwiająco mało Francuzów i Austriaków. Dużo Włochów. Podobno w domu mówią, że jadą robić interesy, a przyjeżdżają zabawić się i odpocząć. Zaskakująco mało Niemców – zniechęcili się na początku, zarówno postawą ludności, jak i negatywną początkowo oceną perspektyw Wrocławia. Teraz są symptomy, że »wchodzą« Rosjanie, obecni nie tylko na targowiskach. Rosyjskie inwestycje w mieście ocenia się na 4 mln \$ US. Izraela Wrocław zdaje się nie interesować. Może ze względu na brak sentymentów? Bogata niegdyś kolonia żydowska żyła w Breslau. Za to upodobali sobie Wrocław w Singapurze – przymierzali się z ofertą na terminal lotniczy, ostatnio przymierzają się do budowy drukarni” (Raport o stanie miasta, 1994: 36). Cytat ten pokazuje dobitnie, jakie zmiany w ćwierćwieczu zaledwie mogą się dokonać w strukturze społecznej miasta i świadomości jego mieszkańców, a także i języku je opisującym.

W podobnym duchu, ale o wielości kultur ujmowanej jako wielohistoryczność, władze mówiły w dokumencie „Wrocław 2000 plus”, dostrzegając potrzebę i konieczność eksponowania różnych tradycji oraz zaznajomienia z nimi wrocławian. Z ostrożnością

prognozowano wielokulturową przyszłość miasta: „Nie jest wykluczone, że w dalszej perspektywie Wrocław, jak inne duże miasta Zachodu, uzupełniać będzie deficyt populacyjny poprzez samorzutny napływ ludności kulturowo i etnicznie obcej. Trzeba więc z wyprzedzeniem przygotować się do wielokulturowości na naszym terenie” (Wrocław 2000 plus... 1998: 20).

Wprawdzie Wrocław promował się jako miasto otwarte od lat 90., to jednak koncepcję miasta spotkań otwartego na innych zaczęto intensywniej eksplikować po przełomie wieków, kiedy to prezydent Rafał Dutkiewicz uczynił ważnym elementem swojej prezydentury kreowanie lokalnej tożsamości. Idea ta zyskała potwierdzenie w oficjalnych dokumentach. W „Strategii rozwoju turystyki dla Wrocławia na lata 2008–2013” wielokulturowość została potraktowana jako jeden z produktów turystycznych, który „miałyby budować z jednej strony artefakty historyczne, egzemplifikujące wielonarodową historię miasta (świątynie różnych wyznań, zamieszkujące w nim mniejszości narodowe i etniczne) oraz kreowane wydarzenia kulturalne, «restauracje oferujące kuchnie narodowości związanych z Wrocławiem»” (Dolińska, Makaro, 2015: 80). Takie butikowe rozumienie wielokulturowości, jako ornamentu, a nie zjawiska niosącego ze sobą bardzo konkretne, pozytywne i negatywne następstwa społeczne, ufundowało mit wielokulturowego Wrocławia. Dopiero kolejne dokumenty, ilustrując *de facto* zachodzącą zmianę, zawierają zapisy świadczące o dostrzeżeniu również wyzwań stojących przed realnie zróżnicowaną/różnicującą się społecznością wielkomiejską.

W strategii miejskiej zatytułowanej „Wrocław w perspektywie 2020 plus” podkreślana jest wspomniana już „wielohistoryczność”, ale jednocześnie widocznie zaistniała wielokulturowość jako projekt, do którego należy się przygotować tak w obszarze edukacji, jak i choćby miejsc pracy wielu wrocławian. Bodaj po raz pierwszy dotknięto istoty problemu – bynajmniej nie tylko semantycznego, który w dotychczasowej narracji o „wielokulturowym Wrocławiu” się nie pojawiał – jak kształtować się będzie ów fenomen?; „Jak rozwiązać dylemat: wielość kultur czy wielokulturowość? Jak uniknąć zamykania się mniejszości w swoistych gettach?” (Galar, Roman, Waszkiewicz, 2006: 36). Tu również dokonano jednocześnie pewnych rozstrzygnięć, określono, w jakich warunkach to uznawanie i afirmowanie różnicy będzie przebiegało: „Mniejszości narodowe, kulturowe, religijne – rozsądne wypośrodkowanie między rozmywaniem tożsamości i zatraskiwaniem się w gettach kulturowych. Przewaga polskiej tradycji nad poprawnością polityczną w zakresie zgodnego i lojalnego współzycia różnych kultur” (tamże). Zbudowany wizerunek wielokulturowego miasta zaczął być konfrontowany z narastającym zróżnicowaniem etnicznym i jego konsekwencjami, co zaskutkowało kolejnymi modyfikacjami w mówieniu i zarządzaniu wrocławską wielokulturowością.

Zbudowany i spopularyzowany wizerunek miasta wielokulturowego zderzył się w końcu z realnie większą migracją i potencją (odczytywaną często jako zagrożenie)

jeszcze większego napływu obcokrajowców. Wobec braku ogólnokrajowej polityki migracyjnej samorządowcy, reagując na nasilające się zjawiska, sami musieli przepracować ten problem. W wielu kwestiach prezydenci największych miast Polski działali wspólnie – „Przeprowadzona w styczniu 2016 r. przy okazji podpisania «Deklaracji wrocławskiej» debata pt. «Miasta przeciwko nietolerancji» pokazała odmienności w postrzeganiu wielokulturowości miast i problemów z niej wynikających przez prezydentów Gdańska, Krakowa, Poznania i Wrocławia [...] Prezydent Wrocławia podkreślał ograniczone możliwości samorządu w walce z ksenofobią, wskazując, że centrum decyzyjne leży poza nim – policja i prokuratura to struktury centralne, nie municypalne. Natomiast prezydent Poznania podkreślił, iż nie czekają w stolicy Wielkopolski na to, co powie rząd, tylko podejmują konkretne działania – zapraszają uchodźców oraz rodziny z obszarów Ukrainy objętych działaniami wojennymi na koszt samorządu” (Makaro, 2016: 456). W kolejnym roku podpisana została przez dwunastu prezydentów dużych miast deklaracja wspierająca migrację, w której można przeczytać o konieczności i chęci wypracowania odpowiedniej kultury przyjmowania migrantów – to kolejny moment, gdy w patrzeniu na zjawisko ciężar częściowo został przeniesiony z przybywających Innych etnicznie (przynoszących atrakcyjne odmienności albo problemy) na zbiorowość ich przyjmującą.

W najnowszej strategii Wrocławia pojęcie wielokulturowości pojawia się literalnie raz – w jednym z priorytetów działań „miasto otwarte” znajdziemy zdanie „wspieramy projekty wielokulturowe” (Strategia Wrocław 2030... 2018: 24). Rzecz nie dziwi jednak, jeśli wiemy, że niemal równocześnie przyjęta została „Wrocławska Strategia Dialogu Międzykulturowego” na lata 2018–2022. Dokument, powstały po trwających ponad rok konsultacjach i badaniach społecznych, wyznacza cztery cele strategiczne: edukację, integrację, bezpieczeństwo i – spinające je wszystkie – współpracę. Jego uchwalenie, ale zarazem i treść chyba dobrze obrazuje, jaką przemianę przeszła „wrocławska wielokulturowość” zarówno w wymiarze narracji, opowiadania o niej, jak i realnego zróżnicowania etnicznego i towarzyszącego mu stanu świadomości mieszkańców i polityków. W rzeczonym opracowaniu staje się wielokulturowość darem i wyzwaniem zarówno dla zbiorowości do stolicy Dolnego Śląska przybywających, jak i jej mieszkańców.

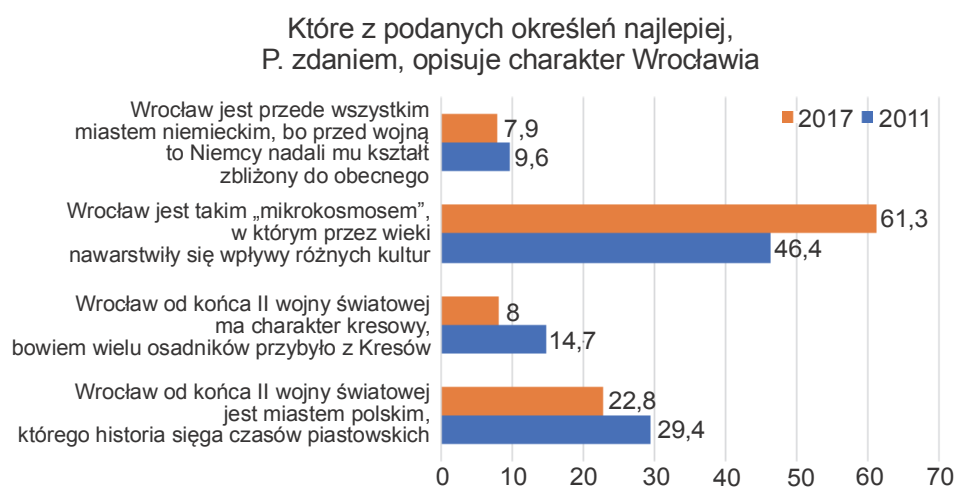
### **Wielokulturowy Wrocław – wyobrażenie<sup>9</sup>**

O efektywności kreowania obrazu miasta wielokulturowego świadczyć może dominujące w lokalnej społeczności wyobrażenie o nim. Złożone losy stolicy Dolnego

<sup>9</sup> Podrozdział ten, z niewielkimi zmianami, jest fragmentem opracowania naszego autorstwa pt. *Postrzeżenie zróżnicowania etnicznego, stosunek do „Innych” i poczucie bezpieczeństwa, zamieszczonego w publikacji Wrocławska Diagnoza Społeczna 2017. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta* pod redakcją K. Kajdanek i J. Pluty (2017).



Śląska oraz narracje zewnętrznie je opisujące uzasadniają odwoływanie się wrocławian do różnych charakterystyk mających opisywać *differentia specifica* Wrocławia. W drugiej dekadzie XXI wieku niezmiennie dominującym – i to w sposób zdecydowany – jest przekonanie o wielokulturowości miasta, drugie w kolejności popularności jest przeświadczenie o piastowskich korzeniach stolicy Dolnego Śląska; obraz miasta kresowego i niemieckiego jest podzielany odpowiednio rzadziej<sup>10</sup>.



Ryc. 1. Zgeneralizowany autostereotyp charakteru miasta i mieszkańców [%]  
dla  $n = 429$  w 2011 roku i  $n = 1787$  w 2017 roku<sup>11</sup>  
Źródło: badania własne, WDS 2017

Nośność narracji o wielokulturowości Wrocławia należy uznać za szczególną, jeśli uświadomimy sobie, że jeszcze do końca pierwszej dekady obecnego wieku inni etnicznie stanowili około 3–5% lokalnej społeczności. Można jednak przyjąć, że owa nieobecność innych etnicznie sprzyjała ocenianiu wielokulturowości za zdecydowanie pozytywną – w 2011 roku uczyniło tak 88,7% wrocławian, co upoważniało do ostatecznego wniosku o dodatnim waloryzowaniu tegoż zjawiska<sup>12</sup>. W roku 2017, w ramach Wrocławskiej Diagnozy Społecznej, zapytano o społeczny aspekt wielokulturowości związany z napływem do Wrocławia obcokrajowców. Rozkład odpowiedzi jest bardzo podobny,

<sup>10</sup> Zdajemy sobie sprawę, że zestawiane ze sobą dane pochodzą z dwóch różnych projektów, w których zastosowano odmienne metodologie badań. Jednak przedstawiane rezultaty odnoszą się do wspólnego zakresu przedmiotowego, częściowo mierzonego tymi samymi pytaniami.

<sup>11</sup> W 2011 roku pytanie brzmiało: „Które ze zdań najlepiej, Pana(i) zdaniem, charakteryzuje sytuację Wrocławia?”

<sup>12</sup> K. Dolińska, J. Makaro (2013: 66).

choć postawa została wyrażona mniej zdecydowanie – za jeden z powodów tej zmiany można uznać odejście od uogólnionych, subiektywnych skojarzeń z wielokulturowością i zwrócenia się w stronę jej demograficznego, ale zarazem i aksjologicznego aspektu, przywołującego kwestię stopnia akceptacji różnicy etnicznej i konsekwencji jej codziennego doświadczania w różnych wymiarach życia społecznego.

Tabela 1. Zgeneralizowane postawy wobec osób z zagranicy i wobec Ukraińców [%]

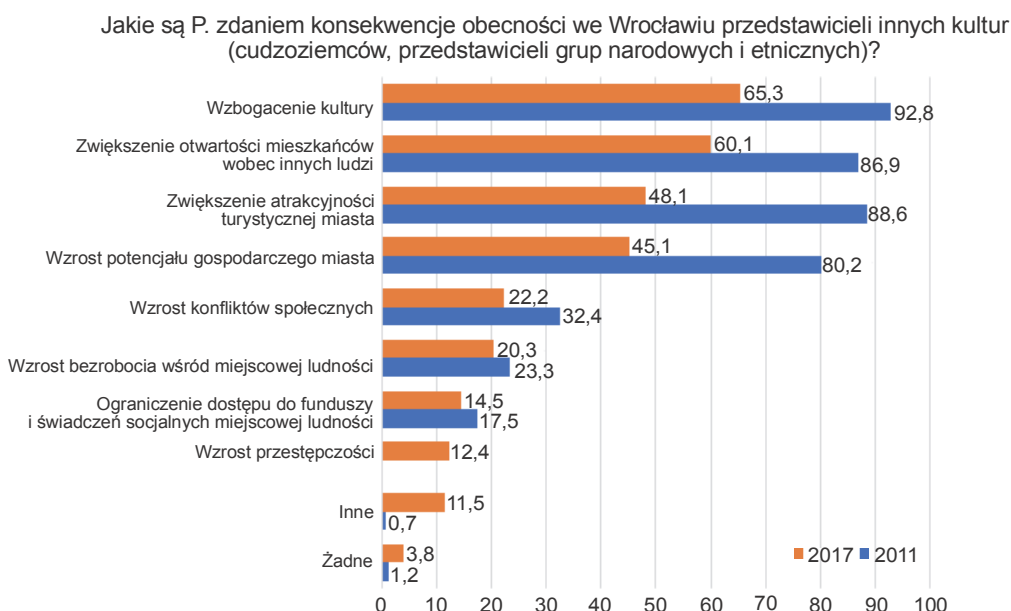
Czy Pana/i zdaniem to, że <b>ludzie z innych krajów</b> przyjeżdżają, aby żyć we Wrocławiu jest – ogólnie biorąc – 7-korzystne czy też 1-niekorzystne?		Czy Pana/i zdaniem to, że <b>Ukraińcy</b> liczenie przyjeżdżają, aby żyć we Wrocławiu jest – ogólnie biorąc – 7-korzystne czy też 1-niekorzystne?	
Niekorzystne	1,5	niekorzystne	2,5
2	1,1	2	5,2
3	3,8	3	16,4
4	14,7	4	26,7
5	29	5	23,1
6	27,8	6	16
Korzystne	22	korzystne	10
Ogółem = 100%	1821	Ogółem = 100%	1825

Źródło: WDS 2017

Pewien kontekst dla powyższych tez stanowi nowe zjawisko społeczno-demograficzne, jakim jest duża migracja Ukraińców do Wrocławia, która jego potencjalną wielokulturowość przeobraża w realne zróżnicowanie etnicznej struktury społecznej. Skala zjawiska czyni nieuchronnym wchodzenie w relacje społeczne grupy dominującej z wyraźną liczebnie grupą mniejszościową. Dziś, kiedy migranci z Ukrainy we Wrocławiu stanowią już dziesiątą część mieszkańców i są dostrzegalni na co dzień w różnych obszarach miasta, wydaje się, że opinie o korzyściach płynących z ich obecności w mieście mają bardziej charakter aposterioryczny, niż – jak w przypadku postrzegania korzyści z obecności dość abstrakcyjnych i uogólnionych obcokrajowców – aprioryczny. Wrocławianie są zdecydowanie bardziej krytyczni wobec obecności w ich mieście dominującej wśród obcokrajowców kategorii narodowej, jaką są Ukraińcy, niż wobec uogólnionych, niedoprecyzowanych etnicznie cudzoziemców – obecność wschodnich sąsiadów za niekorzystną uznała niemal czwarta część badanych (24,2% – przy połączeniu wartości „1”, „2” i „3” na skali), a za korzystną – 49,1%<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> Powyższe dane winny być dopełnione przez informację o poglądach badanych na temat zagrożeń mogących stanowić barierę rozwoju dla Wrocławia w najbliższych pięciu latach. Na czternaście propozycji odpowiedzi zawartych w kafeterii 5. i 6. miejsce zajęły następujące zagrożenia: „zbyt duża konkurencja na rynku pracy z powodu napływu obcokrajowców” (14% wskazań) oraz „napływ obcych kulturowo, imigrantów” (13,1%), natomiast przyjmowanie Ukraińców znalazło się na ostatniej pozycji wskazane przez 4,8%. To pokazuje, że sygnalizowana już krytyczna postawa

Zasygnalizowane przeobrażenia nie zmieniają tego, że wśród wrocławian utrzymuje się pozytywna ocena konsekwencji obecności innych etnicznie w mieście. Najczęściej wskazywane następstwa mają walor dodatni, podobnie jak w badaniach z 2011 roku. Aspekty negatywne były zdecydowanie rzadziej akcentowane. Należy przy tym zaznaczyć, że pomimo zachowania w kolejnym badaniu analogicznej hierarchii wskazań wszystkie uzyskane w badaniu WDS 2017 wielkości przyjmują niższe wartości, co jest szczególnie widoczne przy konsekwencjach pozytywnych – może to wynikać nie tylko z czasu badania, ale i z odmiennej metodologii pomiaru. Nie zmienia to jednak faktu, że dodatnie następstwa obecności wśród wrocławian obcokrajowców są wskazywane ponad dwa razy częściej niż ujemne.



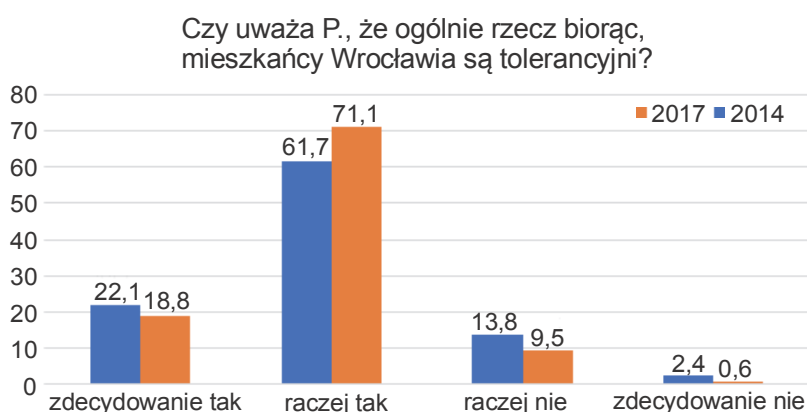
Ryc. 2. Postrzegane konsekwencje napływu Innych [%]  
dla  $n = 429$  w 2011 roku i  $n = 2001$  w 2017 roku<sup>14</sup>

Źródło badania własne, WDS 2017

wa wobec faktu zamieszkiwania we Wrocławiu migrantów z Ukrainy ma ograniczony zasięg i jest chyba wiązana z obawami o (potencjalne) kurczenie się rynku pracy (choć trzeba powiedzieć, że obawy te są zgłaszane w czasie bardzo niskiego poziomu bezrobocia i istnienia tzw. rynku pracownika, o którym specjaliści mówią, że istnieje na nim względna równowaga właśnie dzięki obecności na nim Ukraińców). Zob. szerzej: K. Kajdanek, J. Pluta (2017: 140–142).

<sup>14</sup> W badaniach WDS 2017 w zaproponowanej badanym kafeterii pojawia się dodatkowa (w stosunku do badań z 2011 roku) kategoria – „wzrost przestępczości”.

Optymistycznemu – jak już wskazano – spojrzeniu wrocławian na wielokulturowość może sprzyjać utrzymujący się od wielu lat pozytywny autostereotyp mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Jego elementem jest przekonanie o tolerancyjności mieszkańców, na co wskazywała już w 2006 roku ponad trzecia część wrocławian (Pluta, 2006: 245). Wyniki WDS 2017 pokazują, że jest to przekonanie niemal powszechne, a od poprzedniego pomiaru WDS z 2014 roku (84% podzielających ów autostereotyp) odnotowano kolejny wzrost (do 90% wyborów). Przy czym dominuje umiarkowane, a nie zdecydowane wyrażanie tej opinii.



Ryc. 3. Przekonanie o tolerancyjności mieszkańców Wrocławia [%]  
dla  $n = 1923$  w 2014 oraz  $n = 1869$  w 2017  
Źródło: WDS 2017

Należy podkreślić, że wzrost przekonania o swojej tolerancyjności u wrocławian zbiega się w czasie z obiektywnie narastającym zróżnicowaniem etnicznym wokół nich i doświadczeniem tegoż w codzienności. Sprzyjają temu rozmaite sytuacje społeczne, mające miejsce w różnorodnych przestrzeniach, w których wrocławianie się pojawiają/przebywają. Mieszkańcy mają najczęściej kontakt z obcokrajowcami, gdy spędzają czas wolny (49,8%) oraz podczas zakupów (44%); rzadziej mają ku temu okazję w trakcie korzystania z usług (27,3%). Można zatem powiedzieć, że ci, którzy częściej wchodzi w rolę konsumentów w różnych przestrzeniach funkcjonowania miasta (i mają do tego potrzebne zasoby – materialne oraz kompetencyjne), mają więcej okazji do doznawania różnorodności struktury społeczno-demograficznej Wrocławia. Kwestię kontaktów z innymi etnicznie odpowiedzieć można, przybliżając sąsiedzkie i zawodowe doświadczenia wrocławian w tym zakresie. Wyniki WDS 2017 wskazują, że czwarta część badanych identyfikuje obcokrajowców wśród swoich sąsiadów, a niemal połowa (współ)pracuje z nimi w ramach wykonywania obowiązków zawodowych (warto zaznaczyć, że wśród blisko połowy mieszkańców, którzy obecnie w obszarze zawodowego współdziałania nie mają kontaktów z obcokrajowcami, 11% ma za sobą takie doświadczenia).

### **Wielokulturowy Wrocław – rzeczywistość**

W budowaniu wizerunku Wrocławia i pozytywnego autostereotypu jego mieszkańców „mit wielokulturowego Wrocławia się sprawdził. Mimo braku zróżnicowania etnicznego wrocławianie zdołali uzgodnić znaczenie pojęcia wielokulturowości z rzeczywistością społeczną poprzez poszukiwanie dowodów podtrzymujących tę zgodę w obszarze wielokulturowości nie etnicznej” (Dymnicka, Kajdanek, 2018: 85). Ale kształt i natężenie zróżnicowania etnicznego ulegają zmianie, szczególnie w ostatnich kilku latach. Obserwować można dynamiczny przyrost Innych etnicznych we Wrocławiu, ale i dominację jednej grupy etnicznej w tej zbiorowości. Obecnie szacuje się, że „liczba obcokrajowców w mieście waha się w granicach 80–100 tys. Przyjmując zatem, że liczba polskich mieszkańców Wrocławia sięga 700 tys., należy dodać do tej liczby ok. 100 tys. obcokrajowców” (Kłopot, Trojanowski, 2018: 5).

W opisie zróżnicowania etnicznego miasta badacze skazani są na wnioskowanie z danych szczątkowych albo agregowanych na innym poziomie niż miejski<sup>15</sup>. Pomimo tych niedogodności i niedoskonałości obrazu, jaki może po zebraniu wielu różnych danych powstać, nie ma chyba lepszego sposobu na pokazanie przebiegu procesu przeobrażania się miasta niemal homogenicznego etnicznie w zróżnicowane. Poniżej zostaną przedstawione dane wybrane głównie ze względu na kryterium dostępności, co jednak w naszym mniemaniu ich nie dezawuuje – mimo wszystko ilustrują jednak zmianę, przyrost liczby obcokrajowców i ich „osadzanie” się w lokalnej rzeczywistości.

Mniejszości narodowe i etniczne stanowią niewielką część wrocławskiej społeczności – w NSP z 2002 roku inne niż polskie pochodzenie zadeklarowało 1559 osób (w tym 404 Niemców), natomiast w roku NSP z 2011 roku takie deklaracje złożyło 10 157 osób (w tym 1351 wskazało identyfikację niemieckie oraz 2029 śląskie – ci ostatni nie byli rejestrowani w poprzednim spisie). Jakkolwiek powiększenie się tej kategorii jest znaczne, i odpowiada tendencji odnotowanej dla całego kraju, to nadal nie przekracza ona dwóch procent mieszkańców miasta.

Zdecydowanie bardziej widzialni niż mniejszości narodowe i etniczne (i pewnie nieporównywalnie bardziej odpowiedzialni za to, co nazywane jest wrocławską wielokulturowością) są obcokrajowcy, za sprawą których narasta zróżnicowanie etniczne miasta. O dynamice zjawiska świadczą choćby dane o oświadczeniach pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca.

---

<sup>15</sup> Trudności w opisie zróżnicowania etnicznego powinny stać się przedmiotem odrębnego opracowania, tu wystarczy powiedzieć, że informacje o pochodzeniu narodowym i obywatelstwie są zbierane relatywnie rzadko. Dodatkowo czynią to urzędy, które kierują się swoją, a nie badacza logiką. Tym samym danych tych nie ma, są niedostępne dla badaczy bądź są zebrane w sposób nieprzydatny (np. zagregowane są dla województwa, nie miasta).

Przedstawione wielkości dotyczą uproszczonej procedury (obowiązującej od 2009 roku), umożliwiającej podjęcie pracy nie dłużej niż przez pół roku i skierowanej do osób pochodzących z sześciu byłych republik sowieckich. Ostatnie trzy lata pokazują gwałtowny przyrost zarejestrowanych wniosków, co pokazuje narastający popyt na zagranicznych pracowników, ale jednocześnie podaż. Liczby w tabeli 2 pokazują również absolutną dominację pracowników z Ukrainy, których dotyczyły wnioski – w kolejnych latach (od 2011 do 2018 roku) stanowiły one odpowiednio: 85,51%; 92,45%; 90,64%; 98,31%; 98,92%; 97,78%; 95,78%; 93,84% wszystkich złożonych. Od roku 2012 Ukraińcy przekraczają 90% osób, których dotyczy wnioski, zbliżając się w niektórych latach do 100%.

Tabela 2. Liczba oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca (w latach 2011–2018)

Kraj pochodzenia	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018
Ukraina	14 086	19 776	14 708	24 664	35 625	70 264	112 604	68 139
Białoruś	235	175	105	76	102	683	3035	2300
Gruzja	198	61	130	111	45	131	648	1211
Mołdawia	1914	1258	1175	152	99	393	527	425
Rosja	39	119	108	62	117	259	505	384
Armenia	0	0	0	21	25	110	234	151
Ogółem	16 472	21 389	16 226	25 086	36 013	71 840	117 553	72 610

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy

Powyższe dane potwierdzają szacunki czynione przez wielu specjalistów, które mówią, że Ukraińcy we Wrocławiu mogą stanowić 10% populacji. Nie wszyscy mają uregulowany formalnie pobyt, nie wszyscy są związani z instytucjami, które rejestrują ich obecność i pozwalają tym samym zliczyć. Jednak wycinkowe dane dotyczące choćby liczby ukraińskich uczniów we wrocławskich szkołach pozwalają ufać takim estymacjom i widzieć pewną trwałość tej sytuacji. W roku szkolnym 2016/2017 do wrocławskich przedszkoli uczęszczało 88 dzieci, a do szkół podstawowych 401 dzieci, natomiast w roku kolejnym odpowiednio 187 (przy 41 dzieciach z pozostałych krajów) i 736 dzieci; w szkołach ponadgimnazjalnych w roku 2017/2018 uczyło się 104 uczniów pochodzenia ukraińskiego (Nowakowski, Strauchold, 2017: 56, 58). „W roku szkolnym 2017/2018 liczba dzieci z Ukrainy uczęszczająca do przedszkoli wynosi 187, tj. 82%, do szkół podstawowych zaś 736, tj. 83,5% wszystkich obcokrajowców. Jest to prawie dwukrotny wzrost w stosunku do roku szkolnego 2016/2017” (Nowakowski, Strauchold, 2017: 57).

Zbiorowością, która różnicuje homogeniczny krajobraz miasta, są również studenci, którzy co prawda – podobnie jak otrzymujący krótkotrwałe zgody na pracę – są kategorią dość mobilną, płynną, ale jednak w różny sposób odciskającą się na lokalnej społecz-

ności. Coraz większe zainteresowanie (w perspektywie dekady) studiowaniem we Wrocławiu sugerują również dane w tabeli 3, choć pokazują one jedynie część zjawiska – w stolicy Dolnego Śląska w roku akademickim 2015/2016 studiowało 4661 studentów zagranicznych (Kłopot, Trojanowski, 2018: 38).

Tabela 3. Liczba studentów zagranicznych we Wrocławiu w wybranych programach (w latach 2011–2018)

Studenci zagraniczni	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012	2012/2013	2013/2014	2014/2015	2015/2016	2016/2017	2017/2018	2018/2019
Z programu Study in Wrocław	52	81	102	80	150	298	253	176	171	157	104
Z programów wymiany na UWr	352	369	474	539	514	537	498	576	597	590	585

Źródło: Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej oraz Biuro Współpracy Międzynarodowej UWr.

W latach 1998–2010 we wrocławskim USC zawierano średnio rocznie 120 związków małżeńskich obcokrajowców z obywatelami polskimi (w tym czasie zawarto ich 1626) (Dolińska, Makaro, 2013: 49). W kolejnych latach można zaobserwować narastanie zjawiska.

Tabela 4. Liczba małżeństw zawartych z cudzoziemcem we wrocławskim Urzędzie Stanu Cywilnego (w latach 2012–2017)

Małżeństwa z cudzoziemcem	Rok	2012	2013	2014	2015	2016	2017
	liczba zawartych małżeństw	154	135	160	145	192	219

Źródło: Nowakowski (2017: 2)

Posiadając informację o związkach formalizowanych przez Ukraińców we wrocławskim urzędzie, możemy powiedzieć, że w latach 2016 i 2017 stanowiły one mniej więcej czwartą część wszystkich małżeństw z obcokrajowcami, a zawieranie związków, w których oboje partnerzy są pochodzenia ukraińskiego, można odebrać jako wskaźnik zdomowienia się tej nacji we Wrocławiu.

Tabela 5. Liczba małżeństw cywilnych polsko-ukraińskich oraz ukraińsko-ukraińskich zawartych we wrocławskim Urzędzie Stanu Cywilnego (w latach 2016–2017) (stan z 30.09.2017)

Rok	Liczba zawartych małżeństw	
	małżeństwa ukraińsko-ukraińskie	małżeństwa polsko-ukraińskie
2016	15	40
2017	17	35

Źródło: (Nowakowski, Strauchold 2017: 11)

Obecność mniejszości narodowych i etnicznych oraz obcokrajowców niesie za sobą również określone negatywne następstwa. Są wśród nich przestępstwa klasyfikowane w Kodeksie Karnym jako dyskryminacja, propagowanie faszyzmu lub totalitaryzmu oraz rasizm<sup>16</sup>.

Tabela 6. Liczba przestępstw z nienawiści w województwie dolnośląskim (w latach 2012–2018)

Województwo dolnośląskie	Postępowania wszczęte				Przestępstwa stwierdzone			
	art. 119	art. 256	art. 257	suma	art. 119	art. 256	art. 257	suma
2012	8	7	12	27	6	5	15	26
2013	8	9	20	37	15	9	21	45
2014	12	26	23	61	14	18	25	57
2015	11	32	21	64	9	29	23	61
2016	8	30	16	54	10	19	21	50
2017	10	33	20	63	13	26	22	61
2018	32	36	32	100	32	27	40	99

Źródło: Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu

Statystyki dotyczące wymienionych trzech rodzajów przestępstw (łącznie) nie pokazują jednoznacznie i wprost, by wzrost określonego rodzaju przestępczości był proporcjonalny do narastania zróżnicowania etnicznego Wrocławia, ale liczba wybranych przestępstw rośnie, szczególnie w 2018 roku.

<sup>16</sup> Art. 119. KK Dyskryminacja

§ 1. Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa określonego w § 1.

Art. 256. KK Propagowanie faszyzmu lub totalitaryzmu

§ 1. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej.

Art. 257. KK Rasizm

Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególłą osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.



Tabela 7. Liczba przestępstw z nienawiści we Wrocławiu (w latach 2012–2018)

Komenda Miejska	Postępowania wszczęte				Przestępstwa stwierdzone			
	art. 119	art. 256	art. 257	suma	art. 119	art. 256	art. 257	suma
2012	7	4	11	22	4	3	10	17
2013	7	6	13	26	13	5	16	34
2014	8	15	15	38	12	12	18	42
2015	7	19	13	39	4	10	14	28
2016	4	14	7	25	6	9	8	23
2017	9	15	13	37	6	12	13	31
2018	28	15	12	55	25	9	12	46

Źródło: Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu

## Wnioski

Uchwycenie w 2011 roku specyfiki wrocławskiej wielokulturowości pozwoliło na obserwację i zdiagnozowanie ewolucji zjawiska w ostatnich kilku latach. Uwzględniając jej tytułowe wymiary, podkreślić należy, że z pewnością „urealniona” została narracja o wielokulturowym *genius loci* stolicy Dolnego Śląska, a jej elementy nie wybrzmiewają z taką siłą jak niegdyś w lokalnym dyskursie publicznym. Zmiana ta zachodzi równolegle z dokonującymi się od kilku lat przemianami struktury etnicznej Wrocławia, co powoduje konieczność modyfikacji sposobu prowadzenia polityki lokalnej w zakresie zarządzania rzeczywistością różnicą etniczną. Zdawać by się mogło, że wrocławianie trwają w swoich przekonaniach – wśród nich dominuje bowiem pozytywne waloryzowanie obecności innych etnicznie w mieście, co jest argumentem zarówno na rzecz siły wykreowanej marki wielokulturowego Wrocławia, jak i internalizacji wielokulturowości jako aksjologicznego ideału, w który wpisane są otwartość i tolerancja, a których realizacja rodzi dobre samopoczucie i wysoką samoocenę. Jednak, po pierwsze, wielokulturowość przyjmująca konkretne kształty, doświadczane na co dzień, sąsiadów z Ukrainy, jest bardziej krytycznie oceniana, niżli ogólniej zdefiniowane zjawisko obecności obcokrajowców w mieście (lekko zarysowana obawa przed Ukraińcami winna być wiązana raczej z obszarem rynku pracy, czyli ewentualnym przejmowaniem dóbr rzadkich, a nie kultury, świata wartości i symboli). Po drugie, z relacji wrocławian wynika, że w miejskiej przestrzeni pojawiają się elementy atrofii tegoż ideału – deklarują oni, że Inni etnicznie mogą się czuć mniej bezpiecznie we Wrocławiu niż pozostali mieszkańcy; to konsekwencja zarówno dostrzegania zachowań agresywnych/nagannych skierowanych na owych Innych, jak i zwiększonej wrażliwości na ich dostrzeżenie, mogącej być pochodną dyskursu publicznego eksponującego – zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym świetle – aktorów społecznych, którymi są migranci (Makaro, Dolińska, 2017: 152–157).

## Literatura

- Dolińska K. 2016. *O wielokulturowości pożądaney i niepożądaney w polskim kontekście – wymiar narodowy i lokalny*. [W:] *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*. Red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań: Wyd. UAM.
- Dolińska K., Makaro J. 2015. *Wielokulturowość Wrocławia i stosunek jego mieszkańców do Innych*. [W:] *Uczestnicy, konsumenci, mieszkańcy. Wrocławianie i ich miasto w oglądzie socjologicznym*. Red. M. Błaszczak, J. Pluta, Warszawa: Scholar.
- Dolińska K., Makaro J. 2012. *Wielokulturowość Europy Środkowo-Wschodniej. Kilka metodologicznych uwag o definiowaniu i badaniu zjawiska*, „Sprawy Narodowościowe” nr 40.
- Dolińska K., Makaro J. 2013. *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dymnicka M., Kajdanek K. 2018. *Rola dziedzictwa wielokulturowego w świadomości miejskich autorów. Przykład Gdańsk i Wrocławia*, „Przegląd Socjologiczny” nr 64.
- Galar R., Roman G., Waszkiewicz J. 2006. *Strategia „Wrocław w perspektywie 2020 plus”*, Załącznik do uchwały Nr LIV/3250/06 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 6 lipca 2006 roku, [http://bip.um.wroc.pl/uploads/files/ProgramMiejski/strategia\\_pl.pdf](http://bip.um.wroc.pl/uploads/files/ProgramMiejski/strategia_pl.pdf), (pobrano: 10.06.2015)
- Kajdanek K., Pluta J. 2017. *Polityki miejskie – warunki zrównoważonego rozwoju miasta*. [W:] *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2017. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*. Red. K. Kajdanek, J. Pluta, Wrocław, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/28.12.2017>
- Kempny M., Kapciak A., Łodziński S. (red.), 1997. *U progu wielokulturowości*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kurczewska J. 1997. *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie. Rozważania wstępne*. [W:] *U progu wielokulturowości*. Red. M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kłopot S.W. 2012. *Kreowanie mitu wielokulturowego dziedzictwa Wrocławia*. [W:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości społecznej* Red. J. Styk, M. Dziekanowska, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kłopot S.W., Trojanowski P. 2018. *Obcokrajowcy we Wrocławiu*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, nr 64.
- Łodziński S. 2011. *Między historią a Europą. Europeizacja polityki wobec mniejszości narodowych w Polsce po 1989 roku*. [W:] *Polska po dwudziestu latach wolności*. Red. M. Bucholc, S. Mendes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak, Warszawa.
- Majcherek A. 2008. *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*. [W:] *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*. Red. M. Szmeja. Kraków: Nomos.
- Makaro J. 2015. *Lwowskość Wrocławia. Rozważania o konstytuowaniu (się) pamięci w mieście*. [W:] *Sąsiedztwa III RP-Ukraina. Zagadnienia społeczne*. Red. M. Dębicki, J. Makaro. Wrocław: Gajt.
- Makaro J. 2016. *Miejskie zmagania z wielokulturowością – polskie doświadczenia*. [W:] *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*. Red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak. Poznań: Wyd. UAM.
- Nowakowski R., Strauchold G. 2017. *Ukraińcy we Wrocławiu – próba ujęcia statystycznego*, „Miasto. Pamięć i Przyszłość: Wrocławski Rocznik Samorządowy”, nr 2.
- Nowakowski R., (2017) *Mieszkańcy Wrocławia w liczbach... Na pytania Rafała Nowakowskiego odpowiada Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu*, „Miasto. Pamięć i Przyszłość: Wrocławski Rocznik Samorządowy”, nr 2.

- Pasieka A. 2013a. *How pluralism becomes hierarchical? Debating pluralism in contemporary Poland*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 43.
- Pasieka A. 2013b. *Wielokulturowość po polsku. O polityce wielokulturowości jako mechanizmie umacniania polskości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Pluta J., 2006. *Studium wrocławskiego autostereotypu*. [W:] *My wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*. Red. Żuk P., Pluta J. Wrocław.
- Porczyński D., 2018. *Wydarzenie jako marka, wydarzenie jako wehikuł marki. Proces konstruowania marki lokalnej na przykładzie Podkarpacia*, „Pogranicze. Studia społeczne” t. 33.
- Raport o stanie miasta Wrocław 1990–1994. Perspektywa zmiany*, 1994. Red. J. Waszkiewicz. Wrocław: Samorząd Miasta Wrocławia.
- Sadowski A. 2007. *Narodowościowe i etniczne zróżnicowanie III RP*. [W:] *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*. Red. A. Kojder, Kraków: Wyd. WAM PAN.
- Sadowski A. 2016. *Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski*, „Optimum. Studia ekonomiczne”, nr 4.
- Strategia Wrocław 2030*, 2018. Red. Ł. Medeksza, [https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia/Strategia\\_2030\\_2str.pdf](https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia/Strategia_2030_2str.pdf)
- Śliz A., 2017. *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*. Opole: Wyd. Uniwersytetu Opolskiego.
- Wojakowski D. 2018. *Wielokulturowe konteksty marki regionalnej, regionalnej i narodowej na pograniczu*, „Pogranicze. Studia społeczne” t. 33.
- Wrocław 2000 plus. Studia nad strategią miasta*, z. 6, 1998. Red. G. Roman, J. Waszkiewicz, T. Zipser, Wrocław: Urząd Miejski Wrocławia. Biuro Rozwoju Wrocławia.

### **Multicultural Wrocław: between creation, imagination and reality**

Some consider the multiculturalism of Wrocław to be its obvious and socially legitimated “property”, whereas others view it as controversial and refutable construct. In the paper, we would like to investigate the multiculturalism of the Lower Silesia’s capital taking into account its internal differentiation, which is mostly due to the adjudicating authorities – city authorities, its citizens and researchers – as well as observable dynamics. Hence, we propose to inspect the following: firstly, the real differentiation of the social structure of Wrocław’s inhabitants and its transformations related mostly to the influx of Ukrainians, who change the ethnic cityscape; secondly, the politics of municipal authorities regarding the promotion and strengthening of the city’s image as the multicultural, open and tolerant “meeting place”, as well as initiatives inscribed therein and other observable, contradictory events; thirdly, the evaluation of Wrocław’s multiculturalism and its selected aspects performed by the city’s inhabitants and revealed in the research on this phenomenon in 2011 and in two editions of Social Diagnosis of Wrocław (2014 and 2017).

**Key words:** multiculturalism, Wrocław, ethnic differentiation, quantitative research, urban narrative

